

Ocena

stanu zasiewów zbóż ozimych i rzepaku wykonana w III dekadzie marca 2017 roku

Stan ozimin na wiosnę w dużym stopniu zależy od warunków pogody w czasie wegetacji jesiennej. Były one w tym sezonie wegetacyjnym 2016/2017 stosunkowo korzystne w sierpniu w czasie siewów rzepaku, co sprawiło, że wschody i początkowy wzrost roślin na plantacjach tego gatunku przebiegał na ogół w dość korzystnych warunkach. Dalsza część wegetacji jesiennej (wrzesień) przebiegała już w mniej korzystnych warunkach głównie ze względu na mniejsze lub większe niedostatki opadów – zwłaszcza w zachodnich rejonach kraju, ale warunki termiczne były wówczas dobre. W miesiącu październiku wystąpiły co prawda opady i to w nietypowo dużej ilości zwłaszcza we wschodnich i centralnych rejonach kraju, ale temperatury były wtedy bardzo niskie jak na tę porę roku. Niezbyt pogodny okazał się także miesiąc listopad, chociaż temperatury były w wymienionym miesiącu na tyle duże, że wielu producentów wykonało wówczas siewy zbóż. Reasumując można stwierdzić, że warunki jesienią były bardziej sprzyjające dla wysiewanego wcześniej rzepaku, który wszedł w okres niedoborów opadów we wrześniu już dobrze ukorzeniony, natomiast mniej sprzyjające warunki dotyczyły zbóż, których optymalne terminy siewu zbiegły się z na ogół dużymi niedoborami opadów. W zimie w szczególności w I-szej dekadzie grudnia miały miejsce duże, nawet więcej niż 20 stopniowe mrozy, ale były one krótkotrwałe, a poza tym pokrywa śniegowa, która wówczas zalegała na większości powierzchni kraju ochroniła nawet najmniej odporne na mróz odmiany rzepaku i jęczmienia przed większymi uszkodzeniami. Zresztą śnieg zalegał na dużej części powierzchni naszego kraju wyjątkowo długo, chociaż jego warstwa nie była gruba. Najwcześniej okrywa śniegowa ustąpiła w rejonach zachodnich, co miało zresztą pewien negatywny wpływ na zasiewy ozimin w związku z dość dużymi spadkami temperatur poniżej $-10\text{ }^{\circ}\text{C}$ w drugiej połowie stycznia i w lutym.

Ocenę stanu zasiewów upraw polowych głównych ziemiopłodów (rzepaku i zbóż) po zimie wykonano w dniach 28-31 marca 2017 roku. Podstawę do tego stanowiły oceny stanu zasiewów w należących do IUNG PIB Rolniczych Zakładach i Stacjach Doświadczalnych, umiejscowionych w różnych rejonach kraju, oraz informacje uzyskane w wywiadach telefonicznych od kierujących zakładami doświadczalnymi COBORU, regionalnych przedstawicieli spółek hodowlanych oraz producentów rolnych.

Na podstawie zebranych informacji można stwierdzić, że straty w zasiewach zbóż po zimie są w tym roku stosunkowo niewielkie. Najczęściej związane są one z miejscowymi wymoknięciami. Natomiast wypadnięć całych plantacji było niewiele, a jeśli już miały one

miejsce to dotyczyło to plantacji z bardzo późnych siewów. Taki przypadek zaistniał w RZD IUNG PIB gospodarującym na Żuławach Wiślanych, gdzie kilkudziesięciohektarowe pole z późno zasianą pszenicą ozimą musiało zostać przesiane pszenicą jarą. Jednak na ogół nawet bardzo późne siewy przetrwały w obecnym sezonie bardzo dobrze. Nie należały do rzadkości przypadki wschodów zasiewów listopadowych zbóż ozimych dopiero w marcu. Również nie stwierdzono większych strat w zasiewach odmian „przewódkowych” (zdjęcie 6). Na większości ocenianych pól dominowały w czasie oceny rośliny słabo zaawansowane w rozwoju, posiadające 3-5 liści, lub co najwyżej będące w początku fazy krzewienia. Głównym tego powodem były opisane wcześniej niezbyt sprzyjające do dobrego rozwoju warunki jesienią, związane najpierw z okresowym niedoborem opadów, a później w miesiącu październiku z ich nadmiarem. Poza tym w czasie zimy nie było w ogóle okresów ociepleń warunkujących wznawianie wegetacji roślin, w których w naszych warunkach nierzadko dochodzi do okresowego ruszania wegetacji. Natomiast łany z roślinami silnie rozkrzewionymi należały raczej do rzadszych przypadków i dotyczyły raczej dobrych stanowisk, w tych rejonach, gdzie niedobory wilgoci we wrześniu były niewielkie, a przy tym zastosowano optymalny termin siewu, tak jak miało to miejsce w gospodarującym w województwie wielkopolskim RZD Baborówko (zdjęcie 3). Należy jeszcze dodać, że gorzej po zimie wyglądają łany zbóż wysiewane na polach uprawianych bezorkowo, co prawdopodobnie wynika z bardzo przekropnej pogody w okresie jesieni (zdjęcie 3 i 4).

Reasumując należy powtórzyć, że straty w zasiewach zbóż ozimych są niewielkie i ilość plantacji przeznaczonych do przeorania raczej nie przekroczy 1% w skali kraju. Należy jednak jeszcze raz podkreślić, że stopień rozkrzewienia roślin na dużej części plantacji zbóż ozimych jest na wielu plantacjach mały, co sugeruje, że zwartość łanów na tych polach po wykłoszeniu raczej nie będzie bardzo duża. Problem ten będzie oczywiście tym większy im bardziej niekorzystne będą warunki wilgotnościowe w glebach w kolejnych dekadach wegetacji wiosennej. Jak donoszą dyrektorzy RZD gospodarujący w województwach zachodnich zapasy wody w glebie w wymienionych rejonach są raczej niewielkie (zdjęcie 8). Pewnym pozytywem jest jednak to, że warunki pogodowe w czasie ruszania wegetacji umożliwiły wczesne rozpoczęcie zabiegów zasilania zasiewów nawozami, w szczególności azotem, co w połączeniu z ewentualnymi, odpowiednimi warunkami wilgotnościowymi i termicznymi może doprowadzić nawet do zasadniczych zmian w kondycji łanów, zwłaszcza w przypadku dobrze „dokrzewiającej” się wiosną pszenicy ozimej.

Straty w zasiewach rzepaku są również stosunkowo niewielkie i zdarzają się one w różnych rejonach kraju, a dotyczą głównie plantacji, które słabo powschodziły ze względu na

niedobory wilgoci jesienią. Nieco więcej tych strat miało miejsce w województwie wielkopolskim, co wynikało z opisanego na początku oceny faktu wcześniejszego niż w innych rejonach kraju zniknięcia okrywy śniegowej. Doprowadziło to do powstania uszkodzeń mrozowych na plantacjach ze słabiej rozwiniętymi roślinami, na gorszych stanowiskach. Przykładem na to są także plantacje w gospodarującym w tym województwie należącym do IUNG PIB RZD Baborówko (zdjęcie 5). Większość informacji pochodzących z różnych rejonów kraju świadczy jednak o bardzo dobrym stanie zasiewów omawianego gatunku (zdjęcie 10). Należy jeszcze wspomnieć o pojedynczych doniesieniach wskazujących na to, że w południowych rejonach kraju część producentów musiała likwidować swoje plantacje ze względu na kiłę kapuścianą. Podsumowując należy jednak podkreślić, że stan zasiewów rzepaku jest raczej dobry lub bardzo dobry, co daje potencjalne możliwości uzyskania dobrych plonów. Szacunkowa ilość przeoranych plantacji rzepaku raczej nie przekracza 4-5 % w skali kraju.



Zdjęcie 1. Łan pszenicy ozimej – siew w terminie optymalnym (słabe rozkrzewienie roślin mimo odpowiedniego terminu siewu) (RZD Werbkowice, woj. lubelskie)



Zdjęcie 2. Łan pszenicy ozimej – siew w terminie opóźnionym (bardzo słabe rozkrzewienie roślin) (RZD Werbkowice, woj. lubelskie)



Zdjęcie 3. Dobrze rozkrzewiona pszenica ozima na polu uprawianym w systemie orkowym w RZD Baborówko (woj. wielkopolskie)



Zdjęcie 4. Pszenica ozima uprawiana w systemie bezorkowym, nie przerzedzona ale o wyraźnie gorszej kondycji niż w uprawie orkowej w RZD Baborówko (woj. wielkopolskie)



Zdjęcie 5. Plantacja rzepaku na słabym stanowisku w RZD Baborówko zakwalifikowana do przeorania (woj. wielkopolskie)



Zdjęcie 6. Plantacja pszenicy „przewódkowej” w RZD Borusowa (woj. małopolskie)



Zdjęcie 7. Pole uprawiane bezorkowo, na którym zasiano rzepak, ale wschody były bardzo ograniczone (RZD Wielichowo)



Zdjęcie 8. Wiosenne siewy w RZD Wielichowo – chmura pyłu za ciągnikiem wskazująca na to, że gleba jest już solidnie przesuszona mimo początku wiosny (zdjęcie wykonane 27.03.2017) (woj. wielkopolskie)



Zdjęcie 9. Przerzedzony łan rzepaku w RZD Wielichowo na słabszym stanowisku w związku z niedoborami opadów jesienią (woj. wielkopolskie)



Zdjęcie 10. Dobrze rozwinięte rośliny rzepaku w RZD Wielichowo na plantacji założonej na mocnej glebie (woj. wielkopolskie)

Opracował: dr hab. Jerzy Grabiński Prof. nadzw.

Zdjęcia nadesłane przez dyrektorów RZD IUNG PIB